

Ci, którzy tworzą polskie kodeksy praw.

(Działalność Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej).



Prezydent Komisji Kodyfikacyjnej R. P. profesor dr. Franciszek Xawery Fierich, Kawaler Komandorji z gwiazdą Polonia Restituta.

Cicho i skromnie, bez ostentacji rozgłosu i reklamy, dokonuje się najważniejsza, obok uchwalenia konstytucji, praca, mająca dać Polsce całą, wielką księgę praw, cały systemat prawa karnego i cywilnego, ujęty w wielkie, wykończone kodeksy.

Pracę tą wykonuje Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej powołana do życia przez ustawę z czerwca roku 1919 jeszcze, a gromadząca w swym łonie najznakomitszych znawców prawa całej Polski.

Istotnie — najznakomitszych sił trzeba do tego, aby tak trudne i skomplikowane dzieło, jakim jest polska kodyfikacja — przeprowadzić. Żadne z państw nowych, które po Wielkiej Wojnie powstały w Europie nie ma tak trudnego zadania w zakresie swego ustroju prawa karnego i cywilnego, na żadnym skrawku Europy unormowanie życia prawnego nie napotyka na tak wielkie trudności i komplikacje, jak na naszym, wielkim przecież obszarze Rzeczypospolitej.

Czechy odziedziczyły prawo austriackie, na całym ich obszarze jednolite, na odzyskane przez Włochy prowincje austriackie rozciągnięte zostało prawo włoskie, państwa bałtyckie były również jednolite. Tymczasem Polska odziedziczyła po 3 zaborach, nie 3 a 4 nawet systemy (bo inny kodeks obowiązywał w Królestwie, a inny na Litwie, Białej Rusi i Wołyniu) i to systemy równorzędne i oddawna w te terytoria wrosłe.

Tem trudniejsze, lecz tem pilniejszą i konieczniejszą okazało się ujednolicenie prawa, unifikacja kodeksowa całej Polski, nad którą pracuje Komisja Kodyfikacyjna. Ma ona dwa główne zadanie.

Pierwsza — to właśnie przygotowanie jednolitego ustawodawstwa dla wszystkich ziem w skład państwa wchodzących, a to w dziedzinie prawa cywilnego i karnego.



Wiceprezydent Komisji Kodyfikacyjnej R. P. mec. Ludwik Cichowicz, Komandor orderu Polonia Restituta.

Drugie zadanie — to praca wykonywana we Francji przez Radę Stanu, a mianowicie wypracowywanie projektów ustawodawczych (niekoniecznie związanych z kodyfikacją) na podstawie uchwały Sejmu lub też w porozumieniu z ministrem Sprawiedliwości.

Jedna jest tylko różnica między rolą francuskiej Rady Stanu w tej dziedzinie, a naszej Komisji Kodyfikacyjnej. — We Francji każdy projekt rządowy musi przejść przez Radę Stanu i zostać przez nią zaopiniowany, u nas projekt rządowy tylko wtedy idzie pod rozpatrzenie Komisji, jeśli rząd uzna to za stosowne. Tem też tłumaczy się owe częste — niestety — niefortunne układanie i formułowanie ustaw.

Nad zadaniami swemi Komisja pracuje od roku 1919, to znaczy z górami już od lat czterech, bo od całego czasokresu odjąć należy rok 1920, gdy prace Komisji uległy przerwie, a jej Biuro Główne przeniesione zostało do Bydgoszczy.

Otóż w ciągu tych czterech lat Komisja Kodyfikacyjna, pracująca w zespole 44 oczonych prawników teoretyków lub praktyków, profesorów sędziów lub adwokatów wykonała poważną część swej pracy.

Dziewięć projektów prawa zostało już opracowanych. Są to: prawo wekslowe, prawo czekowe, kodeks procedury cywiln. prawo patentowe,



Wiceprezydent Komisji Kodyfikacyjnej R. P. prof. Ernest Till, Komandor Orderu Polonia Restituta.

ustrój sądów, pragmatyka sądowa, prawo autorskie i prawo o sądach dla nieletnich, wreszcie pierwszy z opracowanych przez Komisję projektów — prawo międzynarodowe i międzydzielnicowe.

Miało ono szczególne znaczenie i doniosłość, miało bowiem na celu regulować stosunki w okresie przejściowym tak bardzo zawiąlane. Na co bowiem prawodawstwo jednej dzielnicy zezwala, to w drugiej dzielnicy jest czynnością nielegalną i przekroczeniem. Umowa zawarta w jednej dzielnicy — w drugiej była uznawana za nieważną. Prawo międzydzielnicowe i związane z niem prawo międzynarodowe miało więc zaradzić tym najpilniejszym wymaganiom chwili. Opracowane zostało już w początkach roku 1921 i już w maju tego roku przesłane zostało Ministerstwu Sprawiedliwości.

Lecz tu dotykamy największej może bolączki i trudności. Symptodem jej jest fakt, że choć od trzech lat projekt tego prawa w Sejmie spoczywa — do dziś nie stał się ustawą. Stąd często rodzą się zarzuty przeciw Komisji Kodyfikacyjnej i narzekania na powolność jej pracy — ale cóż Komisja może poradzić, gdy Sejm tak długo gotuje już jej prace, przyjęte z uznaniem przez koła naukowe zagranicą, tak długo przetrzymuje w Komisjach, albo ze względów taktycznych



Jeden z głównych twórców kodeksu procedury cywilnej, profesor U. J. dr. Stanisław Gołąb.

sabotuje cały projekt dla jakiegoś jednego punktu, jak np. punktu o prawie małżeńskim w projekcie prawa międzydzielnicowego, który zresztą nic nie przesądza. Bowiem komisja prawa małżeńskiego przesądzać nie chce.

Jest to niewątpliwie zagadnienie bardzo pilne, sekcja prawa cywilnego jest jednak tego przekonania, że sprawa ta w chwili obecnej musiałaby wywołać silną *walkę wyznaniową*, a za wybuch jej nie chce wziąć odpowiedzialności. Z tego powodu, mimo przynagłań — sekcja w obecnej chwili nie jest skłonna przystąpić do narad nad tym działem. Zresztą, nietylko u nas, ale i w Austrii, poruszenie tej sprawy budzi obawy, czemu dał wyraz kanclerz, ks. Seipel, który, ze względu na sytuację Austrii — sprzeciwił się przyspieszeniu reformy austriackiego prawa małżeńskiego.

W tej mierze są zresztą różne projekty: jedni chcą opracowania dwóch programów uregulowania prawa małżeńskiego i przedłożenia ich całemu ustawodawczemu, z prośbą o uchwalenie rezolucji, która stałaby się wytyczną prac Komisji Kodyfikacyjnej, gdyż przeważa tu moment polityczny, a naukowy jest na drugim planie. Jest też pogląd, że sama Komisja winna tę kwestję jaknajszybciej załatwić.

Co się tyczy prac nad procedurą, to obydwie komisje biorą pod uwagę nietylko procedurę obowiązującą w naszym państwie, ale i obce. Nasz projekt procedury cywilnej (jak wszystkie zresztą nowsze) hołduje zasadom procedury francuskiej, przyjmując w pewnej mierze czynnik pisemności. Co do środków prawnych — to toczy się walka pomiędzy zwolennikami *kasacji i rewizji*, przechyla się jednak na korzyść kasacji.

Istotnie — rola Komisji Kodyfikacyjnej nie jest łatwą. Stojąc na stanowisku naukowym i opierając się na najwyższych zdobyczach wiedzy prawniczej, nie może ona nigdy ona być pewną z jakim przyjęciem projekty jej spotkają się w Sejmie.



Sekretarz Generalny Komisji Kodyfikacyjnej prof. Emil Stanisław Rappaport, Komandor Orderu Polonia Restituta.